

Robert Lewandowski czuje dodatkową moc



Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Pilka nożna

Reprezentacja Polski dziś odleci do Szkocji, gdzie w czwartek rozegra mecz towarzyski. Nadzwanym celem jest jednak wtorkowe starcie na Stadionie Śląskim o udział w mistrzostwach świata w Katarze.

Selekcjoner Czesław Michniewicz w sparingu ze Szkocją ma zamiar sprawdzić dwa systemy gry szykowane na wtorkowy finał baraży, w którym reprezentacja Polski zmierzy się ze Szwecją lub Czechami. Jednym z zasadniczych pytań jest to dotyczące występu Roberta Lewandowskiego.

- Jestem gotowy do gry ze Szkocją, ale to trener ma plan i do niego należy ostatnie słowo. Oczywiście, że są pamiętne historie i to w tym samym miesiącu i od nich też nie da się uciec - przypomnieli kapitan kadry, nawiązując do kontuzji odniesionej w spotkaniu z Andorą.

We wtorek kadrowicze po raz drugi trenowali na Stadionie Śląskim.

- Czasu jest niewiele. Dopiero poznajemy się z nowym sztabem, ale jest intensywnie, konkretnie. I wszyscy wiemy, że efekt ma przyjść we wtorek - podkreślił Lewandowski.

Reprezentacja prowadzona przez poprzedniego selekcjonera Paulo Souse największy problem miała z defensywą, co owocowało stratami goli w zdecydowanej większości występów.

- Czasami jeden, dwa elementy mogą sprawić, że całość kształt w obronie wyraźnie się poprawia - stwierdził Lewandowski. - W ogóle jeśli chodzi o taktykę: najważniejsze, żeby była skuteczna. Nie ma znaczenia, w jakim ustawieniu gramy, z jednym czy dwoma napastnikami, trójką czy czwórką w obronie. System i tak się zmienia w czasie meczu, a ja się potrafię do niego dostosować. Kluczem jest to, żeby każdy i w każdej chwili wiedział, co ma robić na boisku.

Fakt, że Biało-Czerwoni nie wiedzą jeszcze, z kim przyjdzie im zagrać barażowy finał, z pewnością nie ułatwia przygotowań.

- Niezależnie od tego, z kim przyjdzie nam się zmierzyć, my już nie możemy się doczekać tego meczu. Musimy być przygotowani mentalnie i fizycznie



FOT. MARZENA BUGALA-ASTASZOW

Robert Lewandowski jest gotowy na mecz ze Szkocją w Glasgow, ale nie wiadomo, czy zagra w tym spotkaniu

na każdy moment tego spotkania, na każdy scenariusz i wierzę, że tak będzie. Bo mamy mocny zespół i wiemy, na jakim poziomie gramy przy dobrym ustawieniu - oświadczył Lewandowski.

Czy dla najlepszego strzelca Biało-Czerwonych wynik czwartkowego półfinału będzie miał znaczenie?

- Szwecja i Czecha to wyrównane zespoły. Myślę, że nasza

chęć rewanżu na Szwedach stanowiąby jeszcze dodatkowy bodziec. Nie ma za to znaczenia żadna historyczna statystyka, to nowy mecz i finał o wejście do mundialu - zaznaczył Lewandowski.

Dla kapitana kadry ważną będzie atmosfera na Stadionie Śląskim.

- Po tym czasie, gdy graliśmy bez kibiców, teraz będzie fantastyczny klimat. Komplet fanów doda nam skrzydeł. Przed takimi meczami zawsze czuję dodatkową moc, taki pozytywny dreszczyk i cieszę się na grę - zapewnił napastnik. - W dodatku murawa wygląda na bardzo dobrą i nie mamy zamiaru narzekać na jej stan. Jest naprawdę na bardzo europejskim poziomie.

Podczas zgrupowania nie sposób uciec od tematu wojny na Ukrainie.

- Pod tym względem to najtrudniejsze zgrupowanie, w jakim brałem udział. Jesteśmy sportowcami i aspekt sportowy jest bardzo istotny, finał jest naszym najważniejszym meczem... Ale to nie jest tak, że można nacisnąć jakiś przycisk i odciąć się od tych dramatycznych wydarzeń - nie ukrywał Lewandowski.

- Mamy w zespole chłopaków, którzy są związani z rosyjskimi

klubami. To są trudne sprawy, każdy sam szuka ich rozwiązania, te rozmowy nie są łatwe, zwłaszcza że nie ma do nich chęci z drugiej strony. Zapisy kontraktowe też mają swoją moc... Od nas ci zawodnicy dostaną wsparcie, ale sami muszą wybrać swoją drogę.

Jednym ze sponsorów kadry pozostaje Leroy Merlin, co budzi spore emocje ze względu na decyzję francuskiej firmy o niewycofywaniu się z rosyjskiego rynku.

- Trudno mi się do tego odnieść, bo nie wiem, na jakim etapie są rozmowy. Ale na pewno jest temat świadczeń ze strony zawodników. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli je świadczyć - zadeklarował Lewandowski, który zerwał już współpracę z marką Huawei.

- Jako PZPN mamy umowę z Leroy Merlin Polska. Ten odział podjął stanowcze decyzje, zerwał wszystkie kontakty biznesowe ze stroną rosyjską i białoruską, przekazał na pomoc Ukrainie 4,5 mln zł i zatrudnił 300 osób z Ukrainy. Nigdy nie mieliśmy do czynienia z francuską centralą - dodał rzecznik związku Jakub Kwiatkowski.

© ©
O reprezentacji Polski czytaj także na str. 20

„Solidarni z Ukrainą” w kajakach i na Enea Balu Sportowca!

Kajakarstwo

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W piątek, 29 kwietnia o godz. 19 świat wielkopolskiego sportu zbierze się na 64. Enea Balu Sportowca w hotelu Andersia. Będzie to wyjątkowy bal nie tylko dlatego, że odbędzie się później niż zwykle. W jego trakcie poznamy laureatów Plebiscytu na Najlepszych Sportowców i Trenera Wielkopolski w 2021r. Będziemy mogli też wspierać ukraińskich sportowców w ramach akcji „Solidarni z Ukrainą”.

W gronie uczestników balu znajdzie się m.in. Ireneusz Pracharczyk, prezes Wielkopolskiego Związku Kajakowego i wieloletni trener grup młodzieżowych w Poznaniu.

- Ponad tydzień temu zadzwonił do mnie znajomy z Ukrainy i powiedział, że chciałby, żebyśmy zaopiekowali się młodym kanadyjkarzem, Iwanem Oleksienko, wicemistrzem Ukrainy w kategorii do lat 16 - relacjonował nam Ireneusz Pracharczyk.

Zawodnik klubu z Dniepru (milionowe miasto z metrem w środkowo-wschodniej części Ukrainy) przybył do Poznania z mamą i zgodą na treningi od swojego trenera.

- Wiem, że jechali do nas pięć dni. Prosto z siedziby Poznania udaliśmy się do Łężczek na klubową przystań. Tam Wania dostał łódkę i dołączył do mojej grupy kanadyjkarzy, liczącej 18 osób. Niebawem chłopak dołączył do I klasy LO w Szkole Mistrzostwa Sportowego na Os. Tysiąclecia w Poznaniu. Z tego, co wiem będzie chodził do szkoły razem z ukraińskimi pływakami - dodał sternik WZKaj.

Podkreślił on, że Posenia chce przyjąć jeszcze jednego zawodnika zza wschodniej granicy, ale pod warunkiem, że przyjedzie on do Polski z opiekunem. Większe grupy ukraińskich kajakarzy trafiły już też do Giżycka, Wałcza i Czechowic-Dziedzic, ale w tamtejszych ośrodkach zawodnicy będą objęci szkoleniem centralnym.

- Przez dwa tygodnie czy nawet dłużej pewnie sam będę wspierał naszego nowego zawodnika. Nie robię z tego problemu finansowego, tylko po prostu na wszystkie sprawy doba jest za krótka. Warto jednak dodać, że rządowa pomoc dla Ukraińców, czyli 40 zł dziennie na utrzymanie, może nie wygląda fatalnie w przypadku normalnego obywatela. Koszty utrzymania sportow-



FOT. ARCHIWUM IRENEUSZA PRACHARCZYKA

Grupa kanadyjkarzy Ireneusza Pracharczyka (czwarty z prawej) na plaży w ośrodku Poznania w Łężczkach. Iwan Oleksienko (piąty z prawej) może liczyć na wsparcie wszystkich zawodników

ców odbiegają jednak od średniej. W kajakarstwie sam sprzęt to wydatek rządu minimum 16 tys. zł na osobę, bo łódka kosztuje minimum 12 tys. zł, a jedno wiosło 1500 zł. Do tego trzeba dodać też 3-4 zgrupowania

rocznie z wydatkami na poziomie 150 zł za dobę. Na dłuższą metę więc same kluby nie poradzą sobie z przyjmowaniem sportowców zza wschodniej granicy - przekonywał Ireneusz Pracharczyk.

Na razie jednak odruchów serca w całym światku kajakowym nie brakuje.

- Sport to nie tylko rywalizacja i zdobywanie medali - to także równość i przyjaźń. Drodzy sportowcy z Ukrainy, całym sercem

jestem z wami. Pamiętajcie, że po każdej burzy wychodzi słońce - tak pocieszyła Ukraińców choćby nasza wicemistrzyni olimpijska z Rio de Janeiro w kajakowej jedyńce, Marta Walczykiewicz (KTW Kalisz).

Polskie kajakarki przebywają na zgrupowaniu w Portugalii, ale na bieżąco śledzą wydarzenia, które dzieją się za naszą wschodnią granicą. - Nie da się tego uniknąć. To teraz temat numer jeden. Jesteśmy poruszone tym, co się dzieje. Trudno się na to patrzy, tym bardziej że to nasi najbliżsi sąsiedzi - stwierdziła z kolei Justyna Iskrzycka, brązowa medalistka igrzysk z Tokio.

Natomiast komunikat, który przesłał trener Tomasz Kryk, jest krótki, ale dosadny. - Nie dla wojny na Ukrainie. Tak dla respektowania praw człowieka na całym świecie - podkreślił trener kadry polskich kajakarek.

Jego też zobaczymy na Enea Balu Sportowca w hotelu Andersia. Wśród gości będzie również prezes Polskiego Związku Kajakowego, laureat naszego plebiscytu sprzed 20 lat, czyli Grzegorz Kotowicz, który też wspiera z całych sił kajakarzy z Ukrainy. „Solidarni z Ukrainą” będziemy tak naprawdę wszyscy. Zainteresowanych rezerwacją zaproszeń na bal prosimy o kontakt pod nr tel. 502-499-909.